

Bohater Ameryki w stolicy Polski odznaczony Krzyżem Grunwaldu I klasy

WARSZAWA (PAP Polpress). Na zaproszenie prezydenta KRN, ob. Bolesława Bieruta przybył do Warszawy bohater Ameryki, naczelnym dowódca sprzymierzonych sił ekspedycyjnych w Zachodniej Europie, gen. Dwight Eisenhower, który od r. 1945 po kapitulacji Niemiec objął z ramienia St. Zjednoczonych władzę nad amerykańską strefą okupacyjną.

Przyłot nastąpił o godz. 11-ej przed poł.

Na lotnisku oczekiwali dostojnego gościa członkowie rządu; minister spraw zagranicznych W. Rzymowski, minister informacji i propagandy, St. Matuszewski, wiceminister Modzelewski, szef protokołu dyplomatycznego, K. Radziwiłł, przedstawiciele KRN, generalicja polska z zastępcą naczelnego dowódcy do spraw pol-wychowawczych gen. dyw. M. Spychalskim, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Bliss-Lane, Rada Narodowa m. st. Warszawy, reprezentacja Zarządu Miejskiego, delegacje, organizacje społeczne.

Wysiadającego z samolotu gen. Eisenhowera powitano hymnem amerykańskim i polskim, odegranym przez orkiestrę reprezentacyjną WP, a kompania honorowa oddała honory wojskowe.

W imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy gościowi wręczono wianuszek biało-czerwonych róż.

Gen. Eisenhower odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej następnie przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym w towarzystwie gen. Spychalskiego odjechał do hotelu „Polonia”.

Zebrała licznie przed hotelem publiczność zgromadziła mu gorące owacje.

Wkrótce po przyjeździe do Warszawy, gen. Eisenhower odwiedził Stare Miasto, a następnie udał się do Muzeum Narodowego na wystawę „Warszawa oskarża”.

Gen. Eisenhower, ornowadzany przez dyrektora Muzeum, dr. Lorenzina, odwiedził wystawę z dużym zainteresowaniem, zatrzymując się dłużej przed kaplicą zmarłych. Goście amerykańscy otrzymali przewodniki po wystawie w języku angielskim.

Po zwiedzeniu wystawy gen. Eisenho-

wer i towarzyszący mu wyżsi oficerowie amerykańscy złożyli podpisy w księdze pamiątkowej muzeum.

Około godz. 13-ej gen. Eisenhower przybył do Belwederu. Gdy auto generała podjechało przed pałac, orkiestra wojskowa odegrała hymn amerykański, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Przybywającego generała powitali przedstawiciele kancelarii cywilnej prezydenta KRN, po czym minister Rzymowski i wiceminister Modzelewski wyprowadzili gościa do prywatnych apartamentów prezy-

denta, gdzie gen. Eisenhower odbył serdeczną rozmowę z prez. Bierutem.

W międzyczasie w salach dolnych Belwederu zgromadzili się zaproszeni goście.

O godz. 13.30 prezydent wraz z wiceprezydentem KRN, premierem, wicepremierami i ministrami, wprowadził gen. Eisenhowera do Sali Pompejańskiej, gdzie rozpoczęła się uroczystość dekoracji dostojnego Gościa najwyższym odznaczeniem polskim — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Przemówienie prezydenta Bieruta

Obywatel prezydent powitał dostojnego gościa następującym przemówieniem:

„Panie Generale! Jestem niezmiernie rad, że mogę powitać Pana — Bohatera Narodowego St. Zjednoczonych, na naszej ziemi polskiej i w Stolicy naszego kraju.”

Milo mi jest oznać Pana, że cały naród polski żywi względem Pana i względem Pańskiej wielkiej Ojczyzny, uczucie najgłębszego uznania i serdecznej sympatii. Jesteśmy pełni podziwu i szczerzej wdzięczności dla Pana, Generale, osobliście i dla Armii Amerykańskiej, dowodzonej tak wspaniale przez Pana w czasie tej wielkiej, tragicznej wojny, która pociągnęła za sobą tyle ofiar, nie która zakończyła się szczęśliwie pełnym zwycięstwem i wolnością Narodów Sprzymierzonych w walce z barbarzyńskim hitleryzmem.

Wiemy i nie zapomnimy o tym nigdy, że wolność tę zawdzięczamy przewidującej myśli Wielkiego Meza i Wodza, b. Prezydenta St. Zjednoczonych, Roosevelta; że zawdzięczamy ją również Pańskiemu talentowi i bohaterstwu. Ze zawdzięczamy ją niezwykłej ofiarności i poświęceniu żołnierzy, walczących pod Pana kierownictwem na zachodnim terenie wojny. Pod Pańskim Naczelnym Dowództwem walczyli na zachodnim ramieniu z żołnierzami amerykańskimi i nasi polscy żołnierze.

Przeżyliśmy wspaniałe powtórzenie wielkiego aktu historii sprzed 170 lat, kiedy po raz pierwszy w walce o wolność St. Zjednoczonych, zawarte zostało braterstwo broni

Amerikan i Polaków, reprezentowanych wówczas przez naszych bohaterów narodowych: Pułaskiego i Kościuszkę, którzy krwią własną utrwaliли więzy przyjaźni sojuszu naszych narodów oraz ich wierność dla ideałów demokracji. I dziś szczerzym pragnieniem Narodu Polskiego jest, aby ten sołusz, który żołnierze St. Zjednoczonych i żołnierze Polacy, zawarli wspólnie przelaną krwią w walce z faszyzmem i barbarzyństwem, na polach bitew — utrwalał się i umacniał, aby stał on się jedną z podstaw długotrwałego pokojowego życia wszystkich demokratycznych narodów świata.

Witając Pana serdecznie, jako dostojnego naszego gościa, Generale, pragnęlibyśmy móc traktować Pana, jako jednego z naszych również bohaterów, którym Polska zawdzięcza swe wyzwolenie. Prosimy więc, aby Pan zechciał przyjąć od nas najwyższą odznakę czci i uznania dla bohaterstwa rycerzy, którzy walczyli z najeźdźcą germańskim, Order Grunwaldu I-iej klasy, który Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło wręczyć Panu w imieniu całego Narodu Polskiego.

Niech żyje Wielki Naród St. Zjednoczonych, jego prezydent Truman i jego bohater narodowy, gen. Eisenhower.

Następnie prez. Bierut przepasał wstęgą Krzyża Grunwaldu gen. Eisenhowera, przy długotrwałej owacji zgromadzonych gości.

(Dokończenie na str. 2)

Bataliony chłopskie podporządkowują się rozkazom Naczelnego Dowództwa W P

WARSZAWA (PAP Polpress). Z chwilą wyzwolenia ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, oddziały Batalionów Chłopskich znajdujące się na terenach wyzwolonych, wychodziły z podziemia, rozwinęły się i podobnie jak inne organizacje podziemne walki zbrojnej, wcielane były do szeregów Wojska Polskiego.

Pozostała jednak poza wojskiem część, która nie ujawniła się dotychczas i nie uregulowała swego stosunku do władz państwowych. W związku z bankructwem polityki tzw. rządu londyńskiego, z chwilą powstania Rządu Jedności Narodowej stało się koniecznością, aby reszta nieujawnionych dotąd i znajdujących się w podziemiu żołnierzy i oficerów Batalionów Chłopskich stanęła dziś do pracy nad odbudową zrujnowanego przez hitlerowskie barbarzyństwo kraju i do walki z wrogami demokracji.

Amnestia z dn. 2 sierpnia 1945 r. daje całkowitą możliwość przejścia na drogę współpracy z Rządem Jedności Narodowej i tych żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się. Uważamy, że wszyscy

żołnierze Batalionów Chłopskich winni służyć całemu narodowi i jak żołnierze, podlegać rozkazom dowództwa odrodzonego Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynego, prawnitego organu wykonawczego Narodu Polskiego. My, członkowie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, mając to wszystko na uwadze, zameldowaliśmy się u zastępcy naczelnego dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych, gen. dyw. M. Spychalskiego oraz u ministra bezpieczeństwa publicznego, ob. Radkiewicza St., gdzie przed stawiliśmy swój pogląd na tę sprawę i spotkaliśmy się z ich strony z całkowitym zrozumieniem.

Uważamy za konieczną stateczne zlikwidowanie tych oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas nie ujawnili się i nie uregulowali swego stosunku do Wojska Polskiego. W chwili kiedy reakcja mobilizuje wszystkie swe siły do dalszych ataków przeciwko demokracji, stajemy wszyscy na platformie jedności obozu demokratycznego i całkowicie podporządkowujemy się rozkazom na-

Likwidacja band niemieckich

WARSZAWA (PAP Polpress). — W lasach pod Niborkiem funkcjonariusze powiatowej komendy Milicji Obywatelskiej rozgromili uzbrojoną w broń maszynową dywersyjną bandę niemiecką.

Ujęto kilku Niemców, podejrzanych o udział w napadach, dokonanych w najbliższej okolicy. W czasie obław aresztowano m. in. Niemca, który był watawnikiem w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Druga akcja likwidacyjna tego rodzaju miała miejsce w Braniewie, gdzie na zagrodę repatrianta napadli bandyci w mundurach niemieckich. Zaalarmowani milicjanci zaatakowali natychmiast napastników mimo ich liczebnej przewagi.

Po półgodzinnej zacieklej walce, w której milicjantom pomogli żołnierze Armii Czerwonej, nadbiegli z pobliskiego lotniska, bandę rozbito, przy czym ujęto 16-tu Niemców.

KRONIKA POLITYCZNA

Komunikat Biura Prez. KRN

WARSZAWA (PAP Polpress). — Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że wspólne posiedzenie poselskich komisji: 1) pracy i opieki społecznej, 2) przemysłowej, 3) rolnej, 4) spółdzielczości, aprowizacji i handlu odbędzie się we wtorek dnia 25 września 1945 r. o godz. 10.00 rano w sali Domu Poselskiego, ul. Wiejska 4. Na porządku dziennym: wnioski poselskiej komisji pracy i opieki społecznej o zaopatrzeniu ludności pracującej w żywność i opał na zimę.

Minister luxemburki w Warszawie

Wczoraj po południu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych W. Ks. Luxemburskiego, Józef Bech w towarzystwie radcy MSZ Luxemburg, Kaufmana.

Gościa powitał na lotnisku wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, poseł W. Ks. Luxemburg, Rene Blum z małżonką, ambasador Francji i charge d'affaires Belgii.

Oskarżenia wobec przeciwników hitlerowcom

W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu specjalna komisja, wydelegowana przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, w następującym składzie: wiceminister sprawiedliwości Chajni, kierownik nadzoru nad prokuraturą specjalną Piotrowski, prokurator Sądu Najwyższego Kurowski, oraz sędzia Wojcicki.

Komisja ma za zadanie rewindykować ceną kartotekę, zaslaną z kraju, a zawierającą 15 tys. nazwisk niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy pracowali na ziemiach polskich.

Lista obejmuje: profesorów niemieckich uniwersytetów, artystów, archiwariuszy, handlarzy dziełami sztuki oraz wysokich urzędników niemieckiej administracji cywilnej.

Komisja poczyni starania na forum międzynarodowym, aby ci zbrodniarze, których dane osobiste szczegółowo ustalono, wydani zostali przez władze alianckie Polsce dla osądzenia.

Akta gubernatorskie odnalezione w Krakowie

WARSZAWA (PAP Polpress). — Komisja do badania zbrodni niemieckich, powołana przez Ministerstwo Sprawiedliwości odnalazła w Krakowie akta, byłego urzędu generalnego gubernatora Franka. Ujawniono olbrzymi materiał dotyczący volksdeutchów.

Truman pośredniczy

NOWY JORK (PAP Polpress). — Radio „New York” donosiło, że prez. Truman na zamiar udać się do Detroit, żeby pośredniczyć pomiędzy pracodawcami a pracownikami w sprawie samochodowej. Jak wiadomo, na skutek żądań podwyższenia płac ze strony robotników, zakłady samochodowe Forda zostały zamknięte. 50 tys. robotników znalazło się bez pracy.

NOWY JORK (PAP Polpress). — Wobec rozszerzającej się fali strajków w amerykańskim przemyśle samochodowym, senatowi został przedłożony projekt ustawy, upoważniającej rząd do stworzenia specjalnej stałej komisji, która podjęłaby się pośrednictwa i arbitrażu pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

Demonstracje w Neapolu

Rzym (PAP Polpress). — Prasa włoska donosi, że w Neapolu doszło do wielkich demonstracji robotniczych, na znak protestu przeciwko zarządzeniom wojskowych władz sprzymierzonych, które zwolniły robotników włoskich z pracy zastępując ich jeńcami niemieckimi. Robotnicy włoscy odmówili jazdy samochodami kierowanymi przez Niemców. Ulicami miasta przedfilowały pochody demonstrantów, które niosły transparenty z żądaniem przywrócenia z powrotem do pracy zwolnionych robotników włoskich.

Do Rzymu przybyła, pod przewodnictwem sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy Lizzadri, delegacja robotników neapolitańskich. Delegacja została przyjęta przez radę ministrów oraz przez przedstawiciela komitetu pracy Komisji Sołuszniczej we Włoszech, którym przedstawiła swe postulaty.

czelnego dowództwa odrodzonego Wojska Polskiego.

Wzywamy: 1. Wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy się dotychczas nie ujawnili, do zaprzestania pracy konspiracyjnej i zarejestrowania się, poczynając od 26 września 1945 r. w Komisjach Rejestracyjnych przy DOW, w składzie przedstawiciela WP, przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Batalionów Chłopskich, zaś szeregowych i podoficerów do zgłoszenia się w odnośnych komisjach przy RKO.

2. Do złożenia posiadanej broni w najbliższych urzędach Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem.

3. Oficerów po zarejestrowaniu się w Komisjach Rejestracyjnych do zgłoszenia się do Komisji Weryfikacyjnej, Departamentu Personalnego WP, w celu uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Kamienie Franciszek ppłk., b. Komendant Główny Batalionów Chłopskich, Niecho Józef, ppłk., pełnomocnik Ruchu Ludowego do spraw Batalionów Chłopskich, mjr Koter Stanisław, b. inspektor Główny BCH.

Oświadczenie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich przyjmujące do wiadomości: Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz St.

21.9.1945 r.

KOMISJA LIKWIDACYJNA AK W LUBLINIE DZIAŁA

LUBLIN (PAP Polpress). — W dniu 26 bm. w Zarządzie Miejskim w Lublinie rozpoczęła działalność komisja likwidacyjna dowództwa AK.

Rodzi się nowa szkoła

305.000 młodzieży w szkołach powsz. — Szkoły średnie dla dzieci chłopskich i robotniczych Liczne szkoły zawodowe — Nauka dla dorosłych

W Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego dnia 19 bm. odbyła się uroczystość przekazania stanowiska przez dotychczasowego kuratora, ob. Steliga, nowemu kuratorowi, ob. mgr Trojanowskiemu. Do zebranych pracowników pedagogicznych i urzędników kurator Steliga wygłosił przemówienie, które było zwięzłym zestawieniem poczyniań władz w organizowaniu polskiej szkoły w woj. łódzkim.

— Gdy przyszedliśmy na ten teren — powiedział ob. Steliga — zastaliśmy pustkowienie: w zachodniej części województwa nie było zupełnie szkół polskich, zaś w części przynależnej do tzw. G. G. — tylko szkoły powszechne. Trzeba było stworzyć nie tylko szkoły, lecz wszystkie biura, dla których nie mieliśmy żadnych wzorów, aktów, ani dokumentów, nie było tu dzienników urzędowych, ani żadnych ustaw. Należało impro wizować normy, opierając się na zarządzeniach PKWN.

W terenie trzeba było w szybkim tempie zorganizować szkoły powszechne, średnie, zawodowe, zorganizować zakłady kształcenia nauczycieli. Personal nauczycielski był nieliczny, gdyż nauczycielstwo, wywiezione przez okupanta, powracało dopiero.

Trzeba było zorganizować administrację szkolną, inspektoraty (mamy 15 na terenie województwa). Trzeba było zorganizować kuratorium. Dzięki inicjatywie, zarówno nauczycielstwa jak i pracowników pedagogicznych i urzędników administracji szkolnej, oraz dzięki pomocy ze strony rodziców i społeczeństwa, udało nam się w szybkim czasie uruchomić szkolnictwo zarówno dla młodzieży w wieku szkolnym jak i dla młodzieży opóźnionej w nauce oraz dla dorosłych.

Mimo, iż w szkolnictwie powszechnym nie udało nam się zapełnić przerzedzonych szeregów nauczycielstwa, to jednak szkoły powszechne objęły ponad 305 tysięcy młodzieży, tak że tylko kilka procent młodzieży pozostało poza szkołą. Ten ostatni objaw ma miejsce głównie w tych miejscowościach wiejskich, które posiadają jednoklasówki.

Przez organizowanie gimnazjów państwowych, umieszczenie ich w dzielnicach robotniczych i w środowiskach chłopskich, ułatwiony został dostęp młodzieży chłopskiej i robotniczej do nauki średniej, zaś przez uruchomienie szkół dla dorosłych, gdzie wykłady odbywają się wieczorem, umożliwiliśmy pobieranie nauki młodzieży i dorosłym pracującym. W ostatnim zaś okresie utworzenie komisji weryfikacyjnej dla kandydatów na studia wyższe, umożliwiło samoukom wstęp na początkowy lub pierwszy rok studiów akademickich.

Podobnie przedstawia się sprawa ze szkołami zawodowymi — wyjaśnia ob. Steliga. — Wiele spośród tych szkół zostało upaństwowionych, a w najbliższym okresie powstanie szereg nowych państwowych liceów zawodowych oraz wiele szkół nowych typów (np. szkoła budownictwa, fotograficzna, spółdzielcza, w planie jest szkoła techników dentystycznych itp.).

Przez cały szereg kursów i zakładów kształcenia nauczycieli, w których młodzież dorosła z ogólnym przygotowaniem w zakresie tzw. małej matury kształciła się na nauczycieli, mogliśmy dostarczyć naszemu okręgowi w bieżącym okresie już kilkaset nowych sił nauczycielskich.

W tej chwili przygotowaliśmy już akcję walki z analfabetyzmem i półanalfabetyzmem — spuścizną po okupantach.

Poza tym do pomocy pracownikom pedagogicznym zorganizowaliśmy w Łodzi centralną bibliotekę, obejmującą około 12 tysięcy dzieł. Jest to część przedwojennej biblioteki, zawierającej 18 tysięcy tomów. Ślad tej biblioteki znaleźliśmy dopiero po miesiącu mozolnych poszukiwań. W tym miejscu nadmienić, że zebraliśmy wielkie ilości książek po bibliotekach niemieckich, których część włączaliśmy do bibliotek pedagogicznych, zaś książki nieprzedstawiające odpowiedniej wartości skierowane zostaną do... fabryk papieru.

W okresie organizowania szkolnictwa kontakt ze szkołami powiatowymi był prawie niemożliwy, a te trudności komunikacyjne istnieją do dziś. Inne trudności — to brak lokalnej na pomieszczenie szkół. Sądzi my jednak, że wysiłki nasze, podjęte w ostatnich tygodniach w związku z dekretem o przekazaniu budynków szkolnych szkołom,

przyniosą w najbliższym czasie rezultaty.

Na zakończenie kurator Steliga prosił pracowników o równie gorącą współpracę z ob. Trojanowskim, jako nowym kuratorem, oraz wyraził podziękowanie związkom zawodowym, partiom politycznym, organizacjom młodzieży, prasie oraz całemu społeczeństwu za niezwykle przychylny stosunek do spraw szkolnictwa.

Kurator Trojanowski, który przed wojną pełnił funkcje asystenta Wolnej Wszechnicy w Warszawie, a obecnie powrócił z obozu koncentracyjnego w Niemczech, w odpowiedzi kol. Stelidze podkreślił ogrom pracy dokonanej przez Kuratorium w okresie pierwszych miesięcy organizowania szkolnictwa.

— Dzięki tym mocnym podstawom — oświadczył nowy kurator — będę mógł nie tylko kontynuować dalszą rozbudowę organizacyjną szkolnictwa wszystkich typów, lecz również pracę w kierunku przeopiewienia szkoły duchem demokracji, duchem, który wytworzyły ostatnie zmiany w życiu gospodarczym, obywatelskim i kulturalnym kraju oraz w jego polityce zagranicznej.

Dotychczasowy kurator OSŁ ob. Steliga wraca na poprzednie stanowisko, mianowicie naczelnika wydziału oświaty Kuratorium OS Lubelskiego.

H. P.

BIURO
URZĄDZEN ELEKTROTECHNICZNYCH
S. Wosik — Piotrkowska 191.
Warsztaty elektrotechniczne na miejscu.
Sprzedaż — Kupno.

Po prostu

Mile wspominki

W środowisku ...im obracał się po pierwszej wojnie światowej pewien młody hrabia który majątek swój zdażył przejechać w niebywale krótkim czasie. Mimo to, nie mógł się on rozstać z jego wspomnieniem i przedstawiając się, obwieszczał wszystkim: ...ski z Łapowic.

Kilku znanych studentów postanowiło oduczyc go tego raz na zawsze, przy czym młodym prawnikowi, Janiakowi, przypadło wykonanie tego zamysłu.

Gdy przy najbliższej okazji hrabia, przedstawiając się, nieznanemu dotąd prawnikowi, wyskandował swe sakramentalne: ...ski z Łapowic, ten skłonił się uprzejmie i rzekł z powagą:

— Janiak z Warszawy, też do mnie nie należy!

Z trudem udało się zażegnać pojedynek.

Żart żartem — nawet w dzisiejszych demokratycznych czasach spotykamy jeszcze wielu osobników, podobnych owemu hrabiemu z anegdoty. Są dawno na emeryturze, lub pięć razy starymi już zawód, ale z uporem tkwią przy starych tytułach.

Właściciel sklepu z damską galanterią każe się z racji swej zeszlowiecznej hodajże dnia fałszywej w jakimś dobroczynnym towarzystwie tytułować po dziś dzień panem prezesem; akwizytor ogłoszeniowy — redaktorem; wdowę po trzech mężach, z których pierwszy był wójtkowym felezerem, tytułuje się panią doktorem, facecia zaś, który w ogóle niczym nigdy nie był i żadnych powodów do tytułu nie ma, nazywa się zwykle przez grzeczność — panem radcą.

Student Janiak miałby dziś duże pole do popisu.

W. L. BRUDZIŃSKI

Po śmiech i zdrowie jada dzieci do Rudy Pabianickiej

Wizyta w prewentorium dla dzieci gruźliczych

Trafiłam akurat na obiad.

Dzieci siedzą w wielkiej, przestronnej sali jadalnej, przy długich stołach i z założonymi grzecznie rękami cierpliwie czekają. Kilka starszych dziewczynek roznosi już talerze z zupą. Dwóch małców maistruje coś w kacie i po chwili rozlegają się wesole dźwięki przytłoczki. Na wszystkich buziach dziecięcych jaśnieją uśmiechy.

— Czy dzieci są zadowolone z pobytu tutaj? — pytam patrząc w blade i mizerne prze ważnie twarzyczki.

— O, tak — odpowiada z głębokim przekonaniem kierowniczka zakładu p. Hachalska — nie chcą stąd wcale wyjeżdżać, chociaż nie-

które z nich, zwłaszcza te najmłodsze, często przyjeżdżają z wielką „orkiestrą“.

— A jak długo tu pozostają?

— Przeciętnie 6 tygodni. Obecnie trwa drugi turnus. Te dzieci, których stan zdrowia wymaga dłuższego pobytu, zostają oczywiście dłużej. Chorych dzieci jednak nie mamy. Przeważnie są one tylko bardzo wątłe, źle odżywione, zaniedbane, znaczna część ma powiększone gruczoły.

Zakład może pomieścić około 100 dzieci — w tej chwili jeszcze nie wszystkie miejsca są zajęte. Na razie są tu kierowane dzieci wyłącznie z przedszkoli i ambulatorium. Są jednak plany, aby przywieźć do zakładu dzieci z ulicy — te najbardziej niebezpieczne, pozostające bez żadnej opieki i pomocy.

Dzieci mają tu idealne warunki i 6-cio tygodniowy okres pobytu w zakładzie wpływa bardzo dodatnio na poprawienie ich zdrowia. Poprawiają się — można powiedzieć — „w oczach“.

Przybywa im, na wadze po 3 do 4 kg., czasami nawet więcej.

Kierowniczka oprowadza mnie po zakładzie. Mieści się on w 2-ch pawilonach, sprząwających miłe wrażenie białych ścian, oplecionych dziwkim winem. Budynki są skanalizowane, mają łazienki, światło elektryczne, centralne ogrzewanie. Na piętrach mieszczą się sypialnie — pokoje niewielkie, ale jasne, słoneczne, miłe, niezwykle czyste. W jednym z pawilonów na parterze znajduje się

sala szkolna (dzieci mają możliwość nauki). Dalej bawialnia, świetlica dla dzieci starszych i pokoje do „zabaw cichych“ dla młodszych.

— Dużym kłopotem będzie brak książek i zabawek. Póki jest ciepło, to dzieci bawia się w ogrodzie — mamy przecież wielki i piękny ogród — park — ale jak przyjdą deszcze i mrozy!... Niektóre dzieci przywożą ze sobą książeczki, ale to przecież nic nie znaczy. Zabawek nie mamy zupełnie, bo o kupnie nie można marzyć.

Oczywiście, że kupić nie można, bo zakład ma moc innych wydatków i potrzeb, a fundusze bardzo skromne, ale możemy te dzieci mogły otrzymać zabawki, gry i książki, gdyby np. inne dzieci, którym rodzice są w stanie kupić wszystko — ofiarowały swym rówieśnikom po jednej choćby książeczce lub zabawce. Zebrałoby się napewno tyle, że dzieci w Rudzie Pabianickiej mogłyby się nie obawiać jesiennych szarug i mrozów w zimie.

W drugim pawilonie na parterze poza wielką salą jadalną, wzorowo utrzymaną kuchnią z pomieszczeniami gospodarskimi, znajduje się ambulatorium i izolatki dla dzieci chorych. Lekarka i pielęgniarka są na miejscu tak, że dzieci są pod stałą kontrolą i opieką lekarską. Ma to wielkie znaczenie ze względu na stan zdrowotny wśród dzieci. Dziecko chore lub słabsze zostaje natychmiast izolowane od innych i otoczone specjalnymi staraniami. Na szczęście nie trafiają się przypadki poważne.

Wracamy na salę. Dzieci kończą właśnie jeść zupę. Talerze opróżniają się szybko, a ponad stolami co chwila ukazują się czyste podniesiona ręka. To prośby o „dokładkę“.

Odżywiane są doskonale. Dostają jeść 5 razy dziennie. Śniadania i kolacje gotowane, obiad z trzech dań z mięsem, prócz tego drugie śniadania i podwieczorki. Wszystko przyrządzone jest smacznie (przekonuje się o tym sama, korzystając z uprzejmości i gościnności p. kierowniczki), a przede wszystkim zdrowo. Dzieci mają masła, mleka, cukru i jarzyn pod dostatkiem.

Po obiedzie dzieci wychodzą do ogrodu. Za chwilę słychać jak śpiewają stara znana piosenkę o różyczce.

— Od 2-jej do 4-jej pora na leżenie. Prawie wszystkie dzieci wtedy śpią. Szkoda tylko, że muszą leżeć w pokojach, nie na powietrzu, ale nie mamy jeszcze leżaków — mówi kierowniczka zakładu.

— A jakie są największe trudności zakładu?

— Oczywiście, jak zawsze i wszędzie, finansowe — uśmiecha się p. Hachalska — a poza tym brak ludzi do pracy daje się najwięcej we znaki. Mimo to radzimy sobie jak-koś. Najważniejsze, że dzieci są tu szczęśliwe i zadowolone, a wyjeżdżają wzmacnione, poprawione, uodpornione.

To jest naszym celem.

Ł. Łopalewska

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centrala Odpadków

Południowa 44, telefony 122-82 i 264-34

zaopatruje przemysł włókienniczy, papierniczy, chemiczny na terenie całego kraju w surowce odpadkowe

WARSZAWSKI GABINET KOSMETYCZNY

„ARTÉ“

Łódź, Al. Kościuski 93, m. 16

Farbowanie brwi, rzęs i włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kuzajek, piegów, łupieżu, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia.

RADIOODBIORNIKI

FOTOAPARATY małoobrazkowe

LORNETKI — MIKROSKOPY

kupuje

piacąc najwyższe ceny

D/H „Switezianka“ Jan Pujdak

Łódź, Piotrkowska 83 — tel. 126-62

MIEDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

C. Hartwig Sp. Akc.

Zarząd przymusowy

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 61, Tel. 102-11

Załatwia: Ekspedycje, Przeprowadzki, Zwózki, Magazynowanie towarów, Inkas, Ubezpieczenia, Transporty kolejowe i Samochodowe.

Ładunki zbiorowe — samochodowe i wagonowe /

ZAKŁAD

wyrobów skórzano - galanteryjnych

A. J. LUFNIAK

ŁÓDŹ, Piotrkowska 69 — Telefon 129-34

Poleca: Torebki damskie, portfele, walizy, teki, artykuły sportowe i wszelkiego rodzaju wyroby skórzane.

W dniu 19.04.5 r. o godz. 23-jej po

długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Sw. Sakramentami zasnęła w Rogu najukochańsza nasza matka s. p. Stanisława z Kwiatkowskich Wyłcan

przeżywszy lat 61.

Wyprawdzenie drogich nam zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu odbędzie się w sobotę dn. 22 bm. o godz. 16-jej o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu córka, synowa, wnuczka oraz pozostała rodzina

Zamiegl piec

rasy Holenderski Boks, krótko strzyżony. Wiadomość kierować za wynagrodzeniem — Paszeczniarnia Łódzka, M. Walczak, Gdańska 95.

„WŁÓKIENNICZA“

ŁÓDŹ, Piotrkowska 78, tel. 169-30

hurtowa sprzedaż po cenach komercyjnych. Duży wybór jedwabi, welen damskich i męskich oraz wyrobów bawełnianych.

PUDEŁKA

dla przemysłu konfekcyjnego, chemicznego, farmaceutycznego, cukierniczego
ŁÓDŹ, ul. Żwirki 17
Wytwórnia pudełek pod zarządem państwowym.

Spółka dla handlu artykułami włókienniczymi

Bohater Ameryki w stolicy Polski Przemówienie gen. Eisenhowera

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

„Panie Prezydencie. Jestem szczęśliwy, że będąc po raz pierwszy na Ziemi Polskiej, mam zaszczyt reprezentować naczelne dowództwo sprzymierzonych sił zbrojnych na zachodzie.

Zwycięstwo, które osiągnęliśmy, oznacza przekreślenie raz na zawsze niebezpieczeń-

stwa hitlerowskiego, które groziło światu. A rzecz ludzi powołanych do realizacji pokoiu będzie stworzyć takie warunki, aby hitlerowska bestia nigdy już więcej nie podniosła głowy.

Jestem pełen uznania dla tych polskich żołnierzy, którzy walczyli pod moim dowództwem na zachodzie. Teraz, kiedy wojna się skończyła, postaram się uczynić wszystko, co jest w mojej mocy, aby ułatwić Polakom, przebywającym na zachodzie, jak najszybszy powrót do Ojczyzny. Dumny jestem, że przypadł mi zaszczyt otrzymania tak wysokiego odznaczenia polskiego i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że odznaczenie to będę nosił przez całe moje życie.

Po uroczystości odznaczenia, prezydent Bierut, wiceprezydenci KRN, rząd i generalicja przeprowadzili dostojnego gościa przed dziedzińcem Belwederu, gdzie zgromadziły się liczne delegacje organizacji

politycznych i społecznych oraz związków młodzieżowych.

Generałowi wręczono kwiaty, po czym wśród niemiłkących wiwatów i okrzyków licznie zgromadzonej publiczności, prezydent i gen. Eisenhower wraz z członkami rządu i generalicją przeszli przed frontem pocztów sztandarowych.

Wzruszony owacjami gen. Eisenhower, ku radości zgromadzonych harcerzy, rozdał swoje autografy.

Następnie prezydent Bierut zaprosił gościa do salonów recepcyjnych na skromne przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie prez. KRN, rządu, dyplomacji i stronnictw politycznych.

O godz. 16-ej gen. Eisenhower, żegnany uroczystością przez prezydenta Bieruta i członków rządu, odjechał na lotnisko.

Wiadomości ze świata

Proces kandydata obozu w Belsen. Agencja Reutersa, donosi, że wczoraj zeznawał w dalszym ciągu świadek Harold Druillenac, który podał, że codziennie odbywały się masowe egzekucje więźniów. Ponadto strzelano do ludzi często podczas pracy bez przyczyny.

Gestapowcy zmuszali więźniów do grzebania trupów, aby oczyścić obóz z martwych ciał przed przybyciem wojsk brytyjskich. Wśród więźniów panowały ponure nastroje. Nikt nie spodziewał się, że wyjdzie z obozu żywy.

100 lat okupacji Japonii. — Dowódca amerykańskich sił lotniczych na Pacyfiku gen. Giles oświadczył korespondentowi Agencji Reutersa, że okupacja Japonii powinna trwać przez 100 lat i że Ameryka będzie musiała utrzymać na Dalekim Wschodzie około tysięcy samolotów.

Szmagiel dzienników do Hiszpanii. Hiszpanie masowo przyjeżdżają do Gibraltaru i wykupują dzienniki, aby się zapoznać z treścią listów wymienionych między Churchilllem a gen. Franco w październiku 1944 r. Listy te nie były opublikowane w prasie hiszpańskiej, tak, że szmaguje się dzienniki gibraltarskie do Hiszpanii. Wielu republikanów hiszpańskich uwięziono w Algeciras i La Linea.

Konferencja aliancka w Austrii. — Na drugim zebraniu Rada Kontrolna Aliantów zaakceptowała propozycje dra Rennera, szefa tymczasowego rządu austriackiego, aby zwołać konferencję przedstawicieli różnych prowincji Austrii na 24 września. Osiągnięto także porozumienie w wielu sprawach politycznej i gospodarczej natury, dotyczących wznowienia komunikacji pocztowej i telegraficznej oraz zapewnienia Austrii wystarczających zapasów.

Strajk robotników naftowych w Ameryce. W stanie Texas zastrajkowało ponad 13.000 robotników naftowych, skutkiem czego wszystkie większe rafinerie w okolicach miast Beaumont i Houston zostaną wkrótce zamknięte.

Przeciw okrucieństwu Falangi. — Wychoźdzący w Londynie demokratyczne pismo hiszpańskie „Spanish Republican News” zwraca się z apelem do przyjaciół Hiszpanii republikańskiej z wezwaniem uratowania b. oficera 5 hiszpańskiej Armii Republikańskiej, Santiago Alvaraza oraz oficera 4 Armii Republikańskiej, Sebastiana Zapiraina. Obaj oficerowie zostali aresztowani i poddani torturom przez falangistów, a następnie skazani na śmierć.

Niezłany los ambasadora tureckiego. Agencja Reutersa donosi z Tokio, że Kwatery Główne Sojuszników wysłała notę do rządu japońskiego z zapytaniem, gdzie znajduje się ambasador turecki w Japonii, Muzafer Gokr oraz personel jego ambasady.

W styczniu r. b. ambasador turecki w Tokio wraz z całym personelem został internowany przez władze japońskie.

Terror w Teheranie. — Korespondent agencji Tass donosi o terrorze panującym w Teheranie. Klub Ludowy i lokale związków zawodowych zostały zajęte przez policję i żandarmerię. Telegraf, radiostacje, elektrownia, telefony giełdowe i liczne fabryki zostały obsadzone przez wojsko. Dzienniki lewicowe zostały zawieszona i wydawcy aresztowani. Zebrania publiczne są zabronione.

Oświadczenie australijskie. — Przywódca opozycji, b. premier rządu australijskiego Menzies oświadczył na konferencji prasowej, że dla zagwarantowania swego bezpieczeństwa Australia powinna utworzyć bazy wojskowe na portugalskiej wyspie Timor, w Holenderskich Indiach Wschodnich i na francuskiej Nowej Kaledonii.

Spisek faszystowski we Włoszech. — Dziennik „Epoca” podaje do wiadomości z Mediolanu, że w okręgu Varese odkryto spisek, zmierzający do odbudowy partii faszystowskiej. Aresztowano wiele osób, rekrutujących się głównie z dawnych członków „Czarnej Brygady” i republikańskiej gwardii faszystowskiej.

Co dzień praszka

Niebezpieczeństwo z ładu

Cieszył się syn: tato, czytałeś? Do Gdyni parę frachtowców UNRRA już wkrótce dopłyną:

„Nishnaha”, „Bayon Chico” — popatrz na telegram —

„Orenor”, „Stelmarine” tudzież „K.B. Legram”

Na to ojciec: dopłyną, wiem o tym, mój synku.

lecz towar z nich utonie. Gdzie? — Na wolnym rynku

ETIENNE

Luksusowe życie „herrenvolku“

W Szwajcarii

LONDYN (Polpress). — Korespondent dziennika „Daily Express” donosi z Genewy, że mimo, iż rząd szwajcarski wezwał około 1.500 hitlerowców do opuszczenia kraju, wyjechało dotąd zaledwie 50 Niemców.

Szwajcarska opinia publiczna wyraża niezadowolony z powodu zbyt szybkiego zliwienia wladz w tej sprawie. Bogaci Niemcy otrzymali na skutek rozmaitych interwencji odroczenia nakazów wyjazdu. Korespondent dziennika cytuje szereg nazwisk hitlerowców, którzy w dalszym ciągu mieszkają w Szwajcarii w komfortowych warunkach.

Są to m. in.: konsul von Bracht, zajmujący piękną willę w miejscowości Morat, attache wojskowy von Isseman, b. szef wywiadu niemieckiego w Szwajcarii, następnie doradca Ribbentropa Kordt, który żyje jak prawdziwy milioner we własnym pałacu, oraz attache lotniczy i najlepszy przyjaciel Goeringa, von Gripps, który zajmuje z żoną i całym sztabem służby wielki zamek. Wybitni urzędnicy hitlerowcy Fritsch i von Boeck, przebywają w Szwajcarii jako internowani, ale w rzeczywistości korzystają z całkowitej swobody i często przesiadują na dancjach i w barach w Genewie.

W Japonii

NOWY JORK (PAP Polpress). — Korespondent dziennika „Christian Science Monitor” donosi z Tokio, że przebywa tam dotychczas grupa hitlerowców. Niemcy ci mieszkają w luksusowych warunkach i mają do swej dyspozycji duże kwoty pieniężne. Znajdują się wśród nich kierownik placówek partii hitlerowskiej w Chinach, Mandzurii i Japonii, Franz Spahn oraz dowódca łodzi podwodnych, adm. Wernacker.

Po kapitulacji Japonii hitlerowcy urządzili wiec, na którym powzięto uchwałę „odstąpienia” od hitleryzmu. Dziennik stwierdza dalej, że w skład kolonii niemieckiej w Japonii wchodzi liczni profesorowie, muzycy i handlowcy, mieszkający od dawna na Dalekim Wschodzie. Wszyscy Niemcy znajdują się pod ścisłą kontrolą szefa gestapo, Meinzingera, który współpracował z tajną policją japońską.

Rząd USA bierze w karby politykę Mac Artura

NOWY JORK (PAP Polpress). — Rząd Stanów Zjednoczonych przesłał generałowi Mac Arturowi dokładne instrukcje w sprawie polityki w Japonii.

Dotyczy one zagadnień przemysłowych i finansowych oraz administracyjnych Japonii. Prasa amerykańska donosi, że odszkodowania należne od Japonii będą ściągane w naturze a nie w gotówce.

Kryzys w Grecji

ATENY (Polpress). — Dziennik „Rizospastis” podaje, że sekretariat generalny przy greckiej radzie ministrów, wydał z polecenia gen. Drakosa okólnik do wszystkich ministrów z wezwaniem usunięcia ze służby urzędników lewicowych. Prasa demokratyczna donosi, że Drakos jest jednym z przywódców „Związku wojskowych”, którego członkami są oficerowie o przekonaniach reakcyjnych i monarchistycznych.

Numeracja milicjantów

WARSZAWA (PAP Polpress). — Rozkazem gen. bryg. Witolda, komendanta głównego Milicji Obywatelskiej, zostaje wprowadzony od 1 października 1945 r. obowiązek noszenia numerów milicyjnych.

Wszyscy funkcjonariusze milicji obywatelskiej nosić będą numery rzymskie, oznaczające przynależność służbową do poszczególnych komend. Funkcjonariusze komendy głównej będą nosić zamiast powyższych, cyfr litery „K. G.”

NOWY JORK (Polpress). — Sekretarz „grecko-amerykańskiej Rady” Mandalkis oświadczył przedstawicielom prasy, że wyjechał do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie depeşe, w której nalegał, aby poczyniono odpowiednie kroki w celu utworzenia w Grecji demokratycznego rządu, który odpowiadałby postanowieniom Konferencji Krymskiej.

Depesza podkreśla, że kryzys w Grecji jest wynikiem nieudolności rządu Wulgariisa. Rząd ten nie jest w stanie zagwarantować porządku, nie może uporać się z trudnościami gospodarczymi i nie dotrzymuje swych zobowiązań w stosunku do mas pracujących. Rząd Wulgariisa jest na tyle skompromitowany, że demokracja grecka ogłosiła bojkot rejestracji przedwyborczej. Zastąpienie rządu Wulgariisa innym rządem, bez uwzględnienia potrzeb i zadań narodu greckiego, pogłębi jedynie zadawniony kryzys i będzie powodem nowych nieszczęść w Grecji.

Służąca

czysta, uczciwa potrzebna do 5-ciu osób.
Zgłoszenia ul. Prez. Roosevelta 1/6.

KONSERWATORIUM
ul. 1-go Maja 6
Niedziela, 23 września, o g. 7 w.
WŁADYSŁAW KEDRA
Recital Chopinowski

Obraćki — wyroby ZŁOTE — zegarki —
kupicie korzystnie w firmie
Jan BURG ŁÓDŹ,
ul. Piotrkowska 46
Precyzyjna pracownia
zegarmistrzowska i jubilerska
na miejscu

Jadwiga Pierzowska poszukuje syna
Romualda Zinowicza, który uciekł z domu, z miasta Sopot, dnia 16 maja 1945 r.
Lat 15, ciemny blondyn, wysokiego wzrostu, kostium marenego, sportowa bluza, wojskowe buciki i czarna jesionka. Posiada kartę ewakuacyjną z Wilna, wizę i metrykę urodzenia. Ktokolwiek posiada jakieś informacje o wyżej wymienionym, proszony jest o napisanie pod adres: — Sopot, ul. 3-go Maja 11.

Wożycami przez pracę

Bohaterstwo żołnierza i niekoczoność dowódcy AK

W ostatnim numerze (13) „Odrodzenia” ukazała się rozprawka Włodzimierza Lechowicza na temat blasków i cieni Armii Krajowej pt. „Okrajkami na barykadzie”. Tragedią ruchu podziemnego, reprezentowanego przez AK, był rozdział między celami dowódcy a zwykłego żołnierza. Za nieracjonalną i szkodliwą politykę antysowiecką tego dowódcy odpowiedzialny jest przede wszystkim rząd emigracyjny.

Rząd londyński w ogóle nie liczył się z realnym układem sił w świecie, natomiast pragnął wywołać taki układ, w którym jego antysowiecka polityka doznałaby realnego poparcia. Podszeptując do kraju sugestię o dwufazowości polityki angielskiej, która w pewnym momencie wojny miała ulec raptownemu zwrotowi, okazał się rząd londyński nawet jako reakcyjny kalkulatur beznadziejnie głupi i krótkowzroczny.

W przeciwieństwie do rządu londyńskiego bohaterstwu żołnierza AK inne zgola przyświecały cele:

Poprzez szeregi AK przewinęło się w latach okupacji kilkanaście dziesiątków tysięcy ludzi z najrozmaitszych środowisk. Byłoby absurdem przypuszczać, aby walcząc o wolność narodu walczyli oni o własną niewolę na folwarku, fabryce lub w urzędzie. Hasło wolności oznaczało dla nich przede wszystkim wolność człowieka pracującego od głodu, nędzy, ucisku i ciemnoty, wolność człowieka pracującego w swobodnym tworzeniu własnej kultury narodowej, a nie wolność obszarnika w wyzyskiwaniu chłopów, nie wolność dla rodzimowłó i obcego kapitalu w swobodnym zerowaniu na pracy ludzkiej. Działalność b. AK rozumie lepiej niż kto inny, że postawa antysowiecka, wszczeplana mu w duszę przy pomocy jakiegoś rozbudowanego aparatu pronagandowego była w istocie wyrazem społecznie reakcyjnego charakteru obozu londyńskiego.

I wreszcie końcowy wniosek z rozważań nad dziejami AK:

Chlubne tradycje AK, które wywalczył prosty, ofiarny żołnierz i officer liniowy, nie mogą i nie powinny być oddane nikomu do dalszej eksploatacji politycznej. Powinny podlegać ochronie prawa, tzn. że gdyby dziś ktokolwiek strzelałby spowa plotu lub w inny sposób usiłował wstrząść kół w szprychy wozu państwowego, z takim mozołem członkiem przez naród na twarzą szeroki szlak, miałby się być żołnierzem AK, to powinien być ukarany nie tylko za swój czyn zbrodniczy, ale i za oszukańcze nadużycie nazwy organizacyjnej, jak karze się bandytcy, który dla ułatwienia sobie bandyckiego procederu przybiera mundur żołnierza.

Żołnierz b. AK pragnie, aby jego wczorajszy trud żołnierski i dzisiejsza praca służyły wyłącznie Polsce, której rozkwit i wielkość widzi w demokracji.

Teatr Rozmaitości Nowotul Nr. 27

W SALI DOMU KULTURY MILICJANTA w niedzielę, dn. 23.9 45 r. o godz. 16.30 rozpoczyna się w sezonie b. cykl koncertów muzyki popularnej udział biorą:

- ORKIESTRA SYMFONICZNO - JAZZOWA
- Wojewódzkiej Komendy Milicji Obyw. w Łodzi pod dyr. Józefa Kuczewskiego — długoletniego art. ork. Warsz. Opery i soliści.
- W I-szym programie wystąpią: Józef Kuczewski — skrzypce, Ludwik Kos — śpiew, Antoni Kret — xylofon, Brodecki — konferansier.

W programie perły z repertuaru koncertowego, operowego, operetkowego, ludowego i tanecznego, różnych wybitnych kompozytorów.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie Teatr Domu Żołnierza, ulica Przejazd 34, wystawia widowisko muzyczne
DROGA DO CIEBIE

Początek przedstawienia o godz. 20-ej w niedzielę i święta o godz. 16 i 20-ej.

TEATR „BAGATELA” PIOTRKOWSKA 94

„I co z takim zrobić?”
Komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza z H. Bieličką i J. Duszyńskim
o godz. 20-ej

Poważna instytucja bankowa poszukuje 2 RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH (siły męskie) możliwie z praktyką bankową Wyczerpujące oferty z życiorysem i referencjami uprasza się składać pod „RUTYNOWANY KSIĘGOWY” do Administracji „Dziennika Łódzkiego”

